

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe”.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośzeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośzeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1012. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech 40 fen.

W Poznaniu zapisać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 40 fen. „Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeilungs-Preisliste II-te Abtheilung U. Pola. — W Austrji: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe” i prowadzi Obronę praw na dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina” otrzymują „Pasiękę” za niższą opłatą.

20 lat pracy nad oświatą ludu.

W Galleji nad krzewieniem oświaty wśród ludu pracuje od lat 20 Towarzystwo Szkoły Ludowej. Zarząd główny T. S. L. ogłasza już teraz główne liczby działalności Towarzystwa S. L. w roku ostatnim oraz krótki rzut oka na 20 letnią jego działalność. W nawiasach podane są liczby za rok 1909, aby wykazać rozwój Towarzystwa w 1910 r.

T. S. L. liczyło Kół 282 (274) członków 30,009 (29,045).

Utrzymywało gimnazjum 2 (3), (gimnazjum realne im. Kazimierza Wielkiego w Kutach, założone przez T. S. L. przeszło pod Zarząd Komitetu miejscowego w Kutach), seminarjum nauczycielskich 2 (2), szkół ludowych, utrzymywanych całkowicie przez Zarząd gł. 11 (9), przez Kola i Związki okr. 32 (2), szkół utrzymywanych częściowo z dotacji T. S. L. 110 (125), szkółek początkowych i kursów nauki początkowej 149 (147), kursów uzupeł. przem. handl. i zawodowych 40 (31), ochronek 18 (14), burs 18 (18), domów ludowych 27 (9), czytelni i wypożyczalni 1955 (1824) Odczytów wygłoszono 7005 (5148), obchodów narodowych urządzono 985 (846).

Obrót kasowy Zarządu głów. wynosił 1,518,500 K. (1,028,322 K.) budżet wydatków 1,218,462 K., (845,085 K.) Dar narodowy 3 maja 49,261 Kor. (52,933 K.) Cyfra daru Narodowego 3 maja w roku 1910 była nieco niższą niż w roku poprzednim, a to z powodu, że wiele osób składało ofiary w dniu 3 maja na Dar Grunwaldzki.

W wypożyczalniach i czytelniach jest dzieł 305,208, pism 3,663.

Ilość uczniów, korzystających z zakładów T. S. L. rozmieszcza się w sposób następujący: W gimnazjach realnych 284, w seminarjach nauczycielskich 301, w szkołach wydzielonych 347, w szkołach ludowych utrzymywanych 3434, w szkołach ludowych zorganizowanych 7581, w szkołkach początkowych 900, w kursach uzupełniających przemysłowych, handlowych i zawodowych 844, w kursach dla dorosłych analfabetów 3269, w ochronekach i wczelnich 1009, w bursach 665. Razem 18,634 uczniów.

W ciągu 20 letniego istnienia T. S. L. założyło i utrzymuje 2 gimnazja realne, zorganizowało osobno 2 gimnazja,

założyło i utrzymuje 2 seminarja nauczycielskie, 5 szkół wydzielonych, założyło i utrzymuje całkowicie 38 szkół ludowych, zorganizowało i utrzymuje częściowo 110 szkół ludowych, założyło 100 szkółek początkowych, 113 kursów dla dorosłych analfabetów, 40 kursów uzupełniających przemysłowych, handlowych i zawodowych, 18 ochronek, 13 burs, 27 domów ludowych, 1990 czytelni i wypożyczalni, 3 zbiory muzealne, urządziło 27,315 odczytów i pogadanek, 2280 obchodów narodowych.

Ofiarności społeczeństwa dla T. S. L. w ciągu 20 letnia wyraża się: na rzecz Zarządu głównego w kwocie 2,500,000 koron, na rzecz Kół w kwocie około 2,500,000 koron. Razem w kwocie ok. 5 milionów koron.

Jeszcze Miquel o kresach wschodnich.

W odpowiedzi na podaną przez „Münchener Neueste Nachrichten” rozmowę Miquela z b. naczelnym prezesem prowincji poznańskiej, Willamowitzem zamieszcza „Deutsche Tageszeitung” głos jednego z obywateli poznańskich:

„Gniew i wstyd musi oświecać każdego Poznańczyka, gdy czyta ów artykuł, „Münchener Neueste Nachrichten”, zaczepiający w niesłychany sposób dawno po śmierci, naszego dawniejszego zasłużonego naczelnego prezesa Willamowitza, któregośmy dobrze znali, wysoko cenili i z którym mieliśmy ciągle styczność. Oświadczam stanowczo, że przytoczona rozmowa z Miquelem nie mogła nigdy mieć miejsca i że Miquel, nigdy nie mógł się w ten sposób wyrazić.

Już samo porównanie polskiego komornika z kolonistą niemieckim odbiera rozmowie tej wszelkie cechy prawdopodobieństwa, gdyż porównanie takie jest zasadniczo błędne.

Wykluczone jest bowiem, aby jakiś kolonista wynajmował się jako komornik bądź u p. Willamowitza, bądź u któregoś z innych właścicieli ziemskich. Wierzymy, że Willamowicz wyrażał się z uznaniem o pracowitości, dzielności i uprzejmości komorników polskich, gdyż zalety te poznaliśmy sami i umiemy je cenić. Natomiast wydaje nam się wykluczonem, aby p. Willamowicz uważał towarzyskie stosunki z Polakami jako „conditio, sine qua non”, tak dla siebie, jak i dla innych niemieckich wielkich właścicieli ziemskich. Takie stosunki istniały przed 50 lub 60 laty, jednak za czasów prezydentury Willamowitza należało one do wyjątków. Możemy p. Willamowitza wystawić tylko świadectwo, że był szczerym Niemcem, który sprawował swój urząd ze spokojem i stanowczością, lecz bez zbytecznej surowości. Wierzymy chętnie, że „natarczywa działalność” Ostmarkenvereinu była mu często nie na rękę, czemu się dziwić chyba nie można.

Wogóle pozostawiamy ludziom uczciwym sąd o szlachetnym czynie autora artykułu, w którym podane są zarzuty zmarłego oświeca, niemogącego potwierdzić prawdziwości ich, przeciwko zmarłemu, który nie może się więcej bronić. W każdym razie protestujemy i sądzimy, że z nami wszyscy dobrze myślący ziemianie — Niemcy, przeciw niesłychanemu szkalowaniu męża, tak wysocze zasłużonego dla państwa i prowincji Poznańskiej. Zachowamy go na zawsze w wdzięcznej pamięci!

Wyjątkowe ulgi w taryfach przewozowych.

Rząd ogłosił w tych dniach następujące warunki zastosowania taryf wyjątkowych dla paszy:

1. Taryfa wyjątkowa może być zastosowana tylko przy przesyłkach przekazywanych (które płaci odbiorca).

2. Zniżony fracht oblicza się natychmiast lub przy wykupieniu listu frachtowego: a) jeżeli list ten adresowany jest do rolnika lub do administracji jakiegos majątku i zawiera dopisek: „Do użycia jako środek paszy w kraju we własnym przedsiębiorstwie rolniczym odbiorcy.”; b) jeżeli w liście nie oznaczono, że odbiorcą jest rolnik lub administracja rolnicza, a mimo to odbiorca oświadcza piśmiennie, iż sprowadza przesyłkę do użytku we własnym gospodarstwie w kraju oraz udowodni to (na żądanie stacji odbierającej przesyłkę) poświadczeniem landrata, miejscowej poliej lub izby rolniczej; c) jeżeli odbiorca, wymieniony w liście, sam nie jest rolnikiem, lecz rozporządził wręczenie listu i przesyłki na stacji odbierającej jakiemu rolnikowi lub administracji rolniczej do użycia we własnym gospodarstwie w kraju; w ostatnim przypadku urząd kolejowy zmienia odpowiednio list frachtowy i pobiera należność frachtową od tego ostatniego.

3. Jeżeli odbiorca oddał towar jednemu lub kilku rolnikom do użytku lub sprowadzał przesyłki, sprowadzone kolejami, które nie przystąpiły do taryfy wyjątkowej, zwraca się różnicę pomniejszoną opłaconą normalną taryfą a zniżkową pod warunkami, wymienionymi w ustępie 4.

4. W wymienionych w ustępie 3 przypadkach zwraca się różnicę pomniejszoną zwykłym frachtem a zniżkowym według taryfy wyjątkowej, odbiorcy przesyłki, który zapłacił fracht, jeżeli tenże poda odpowiadający wniosek w ciągu 6 miesięcy po otrzymaniu przesyłki do administracji kolejowej, przełożonej stacji odbierającej, z przedłożeniem równocześnie oryginalnego listu frachtowego.

5. Jeżeli warunki zastosowania taryfy wyjątkowej odnoszą się tylko do pewnej części przesyłki w jednym wagonie, udziela się zniżki frachtu tylko dla tej części.

Powyższe przepisy, zniżające normalną taryfę przewozową za paszę o 50 procent, obowiązuja w granicach Rzeszy od d. 22 sierpnia r. 1911 do dn. 30 czerwca r. 1912.

„Furor teutonicus”.

Przed niedawnym czasem wyspiewywał hymny pochwalne były pruski minister wojny v. Elnem, obecnie komendant 7 korpusu, na cześć „furor teutonicus”, z okazji zjazdu w Detmoldzie delegatów związku Towarzystw wojskowych. Wspominając o bitwie w lasach teutoburskich powiedział Elnem: „Stofmy tu na historycznej ziemi. Przed 1900 laty poraz pierwszy runął niszczący furor teutonicus na ciemność niemieczyzny. Od tego czasu wrogowie nasi poczynili niejednokrotnie na swej skórze ów „furor”.

Przed stu laty obronili on pod kierownictwem Prus ziemię ojczyzną przed zwycięzcą francuskim, a przed 40 laty wielu z obecnych sami ożywni nim szli z zapalem do walki i zwycięstwa. Abyśmy i w przyszłości mogli zwyciężać, musimy mieć silne, żelazne pragnienie zwycięstwa. Pragnienie to mamy, wiemy o tem dobrze, lecz należy się

starać, aby i inni o tem wiedzieli.” — Jak! cel ma ogłoszenie tej mowy komenderującego generała świeżo przez „Kyffhäuser Korrespondenz”, organ związków wojskowych, nie trudno się domyślić, jeśli się zważy obecną niepewną sytuację międzynarodową.

Ukarany napad niemiecki.

Dnia 5 czerwca 1910 r. miał się odbyć w Białej w Galleji, obchód dziesiętnej rocznicy założenia tamtejszego „Sokoła”, na który zaproszone zostały także okoliczne gniazda.

Redakcja narodowo-niemieckiego czasopisma „Ostschlesische Deutsche Zeitung”, wychodzącego w Bielsku, w artykułach p. t. „Poleneinfall”, „Nordmark”, „Polenfest in Biala”, „Sokolfest in Biala” zwróciły się do ludności niemieckiej w Białej i Bielsku, by i ona ze swej strony przyjęła godnie cennych gości i skutecznie wystąpiła przeciw Sokolom polskim. Już tytuły artykułów z 30 maja i 1 czerwca, szyderczy ton tychże i zakończenie: „Deutscher Michel, wach auf!”, wskazywały, o jakie przyjęcie Sokolów ze strony niemieckiej autorowi chodziło. Pod wpływem tych artykułów, jakoteż pism ulotnych, jakie się na rogach ulic w Białej i Bielsku w nocy z 3 na 4 czerwca pojawiły: „Deutsche auf! erscheint vollzählig am Bahnhof in Bielefeld um deutschen Charakter unserer Stadt zu wahren” i pod wpływem poduszczeń ze strony niewykrytych podżegaczy dopuściło się kilka grup napastników niemieckich gwałtów na polskich uczestników wspomnianej uroczystości sokolej. Gwałtów tych dopuszczono się naprzód w Bielsku, gdzie 2-tysięczny tłum Niemców nie chciał wypuścić Polaków z pociągu. Za to napadnięto Polaków na moście w Białej-Bielsko i mocno ich poturbowano. Główny atak wykonano wszakże na powracających Sokolów janowickich w Halcnowie, gdzie tłum Niemców i Niemek rzucił się na Sokolów i ich rodziny, bijąc ich kijami i obrzucając kamieniami wśród najhańsliwszych wzywań.

Sąd skazał dwóch obwinionych każdego na 2 miesiące, a 5 innych każdego na 6 tygodni ciężkiego więzienia.

Oto na co pozwalają sobie obcy przybyśsze na polskiej ziemi!

Antyniemieckie tow. sportowe w Alzacji i Lotaryngji.

„Kölnische Zeitung” dowiaduje się od członków niemieckich towarzystw sportowych w Metz, że w lotaryńskich miastach zauważono gorączkową agitację w celu utworzenia wielkiego stowarzyszenia pod nazwą „Union sportive Lorraine” o celach przeciwniemieckich, z którego wykluczony ma być zupełnie język niemiecki. Szowinistka koloniska dodaje z ubolewaniem, że niesportowe zachowanie się mówiących po francusku tubylców i innych osiadłych tam nie-niemców staje się coraz niebezpieczniejszem dla towarzystw niemieckich, to bowiem odciąga coraz więcej młodych ludzi wszelkimi możliwymi podstępami od niemieckich towarzystw sportowych.

Polska partja socjalistyczna

w Niemczech liczy według sprawozdania zarządu P. P. S. w 12 obwodach wyborczych parlamentarnych 2085 członków w 42 towarzystwach miejscowych.

W porównaniu do roku poprzedniego dziesięć lat ta liczba członków, jak następuje: obwód górnośląski 1910: 1578 (1911: 1353), obwód westfalski 201 (230), obwód hamburski 145 (220), obwód poznański 151 (120), obwód bremeński 69 (80), obwód berliński 51 (45), obwód lipski w r. 1911: 37. Razem w r. 1910: 2195. Wydziały dla młodzieży istnieją w 454, wydziały oświatowe w 410 i wydziały dla opieki dzieci w 136 miejscowościach.

Porada lekarska

w pociągach pociągach pociągach

W pociągach przejeżdżających, kursujących pomiędzy Podwojewódzkimi a Karlsbadem, wprowadzono niedawno wskutek rozporządzenia austriackich władz kolejowych na próbę ciekawe urządzenie, godne naśladowania. Ponieważ do Karlsbadu jeżdżą głównie osoby chore, zarządziła administracja kolejowa, by w pociągach jadących do Karlsbadu, jakoteż do innych uzdrowisk czeskich, jeździli dwa razy tygodniowo lekarze, mający chorą podczas podróży służyć poradą lekarską. Wolno jednak tylko wtenczas zawezwać lekarza, jeżeli podróżujący w pociągu nagłe zachoruje. Lekarz otrzymuje osobny przedział, oznaczony na zewnątrz jako pokój lekarski.

Minister rozporządził, by tylko takich lekarzy ustanawiano, którzy władają co najmniej językiem niemieckim, francuskim i polskim, ponieważ do Karlsbadu jeżdżą bardzo wielu obcych, zwłaszcza Polaków i Francuzów.

W przedziale lekarskim znajduje się także mała apteczka, zawierająca wszelkie środki lecznicze, potrzebne w nagłych przypadkach choroby.

Urządzenie to zaprowadzono w roku bieżącym na próbę. Tymczasem więc tylko dwa razy w tygodniu można będzie korzystać w danym razie z pomocy lekarskiej: raz w pociągach jadących do Karlsbadu i raz w pociągach pociągach jadących z Karlsbadu o godz. 1.34. Ostatnie rozporządzenie wydano w interesie chorych opuszczających Karlsbad, ponieważ ci, jak wiadomo, potrzebują zazwyczaj starannego nadzoru lekarza.

Na co sobie pozwalają w konsulacie niemieckim w stolicy Polski.

Pod tytułem „Pan Dätke — urząd” donosi „Goniec Warszawski”:

Otrzymał skargę na stosunki, panujące w tutejszym konsulacie niemieckim, gdzie hakatyzm uwili sobie gniazdo w osobie sekretarza p. Dätke.

Ogledaj o godz. 1 m. 30 zgłosił się do konsulatu w sprawie związanej z wydaniem paszportu artysta sceny teatru Artystycznego p. Łuczak, poddany niemiecki. Zaledwie jednak przemówił kilka słów do wymienionego wyżej p. Dätke, ten głosem opryskliwym polecił mu mówić po niemiecku.

— Ależ panie... Mówię tak źle po niemiecku, że porozumienie się z panem w

sprawie, która mnie tu sprowadza, sprawiłoby mi wielką trudność.

— Co takiego? Nie mówisz pan po niemiecku, to nie masz pan tu co robić.

— Ależ, panie...

— Żadne ależ... Jesteś pan Niemcem i musisz mówić po niemiecku.

— Jestem Polakiem, panie!

— Co takiego? Polakiem? Co to jest Polak? Nie znam takiej narodowości. Ja was wszystkich nauczę mówić po niemiecku. Wynos mi się pan — i t. d.

Strasznie się srożył p. Dätke, tak, że p. Łuczak uznał za stosowne opuścić konsulat, nie załatwiwszy interesu.

Dodać należy, że krewki p. Dätke jest podobno pastorem czy czemś w tym rodzaju w jednej z sekt ewangelickich, propagujących nową religię w naszym mieście i to przeważnie wśród warstw uboższych, robotniczych itp. Z przykładu powyższego wnosić można, że wpływ „krzewiciela nowej religii” na te sfery nie jest zbyt dodatni.

Możeby jednak władza konsulatu zechciała zwrócić uwagę na zachowanie się p. D. przynajmniej w konsulacie. Zajął się w rodzaju opisanego wyżej obniżając godność konsulatu i nie przynosząc mu chyba zaszczytu.

I dziwię się jeszcze Niemcy, że ich nigdzie nie cierpią.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. „Deutsche Tagesztg.” domaga się zwołania jeszcze w jesieni sejmiku, wobec tego, że prawie wszystkie stronnictwa wyraziły w sesji ubiegłej życzenie takie. Natomiast odplera organ agrariuszów ataki hakatystów na ministra Schorlemmera, zarzucających mu, że dąży do odroczenia sesji na czas możliwie najpóźniejszy, aby uniknąć przedłożenia ustawy parcelacyjnej.

— Wobec tego, że skrajna lewica domyśla się, iż hasłem rządu przy nadchodzących wyborach do parlamentu będzie sprawa marokańska. „Deutsche Tageszeitung” stwierdza częściową słuszność tych domysłów. W każdym razie nie będzie to jedynym hasłem; gdyż zadaniem przyszłego parlamentu będzie kwestia niemieckich cel ochronnych i zwalczanie antimonarchicznej i kosmopolitycznej socjalnej demokracji. Dla tego rząd powinien przeprowadzić wybory pod hasłem wzmocnienia obrony krajowej, opieki nad robotnikiem i walki z dążeniami rewolucyjnymi.

— Obecnie „półurzędowy” „Lokalanzeiger” donosi, iż termin nowych wyborów do parlamentu naznaczono na poniedziałek, 15 stycznia 1912.

— Zapowiedzianą urzędowo wizytę rosyjskiej floty w niemieckich portach morza Bałtyckiego odłożono na czas nieograniczony.

— Sąd wojenny 8 dywizji skazał kirasjerów z Halberstadu, Kerna, Kocha, Thelego, Schulze i Walda na rok więzienia i degradację. Oskarżeni o dłuższego czasu kradli paszę pułkową i sprzedawali ją firmie Frankowiaka. Frankowiak i jego połowica znajdują się w więzieniu śledczym.

Rosja. „Nowoje Wremia” donosi, że dyplomacja rosyjska zamierza pośredniczyć pomiędzy Niemcami a Francją. Niemcy powinni przyjąć propozycję tę z podziękowaniem, ponieważ ton prasy niemieckiej postawił dyplomację niemiecką w położeniu, graniczącym ze śmiesznością.

Serbja. Wielki książę Konstantynowicz wyjechał już do Petersburga, gdzie odbędzie się wkrótce wesele jego córki króla Piotra. W uroczystościach weźmie także udział następca tronu serbskiego. W czasie nieobecności króla rządy sprawować będzie dawniejszy następca tronu, znany zawadziak, książę Jerzy. Podobno w ostatniej chwili król Mikołaj czarnogórski odwołał przyjazd na uroczystości weselne. Powody nieznanne.

Anglja. Londyński urząd dla spraw handlowych wysłał do Liverpoolu swojego przedstawiciela, celem zakończenia strajku robotników przewoźnych. Londyński komitet narodowego związku robotników przewoźnych oraz delegacja liverpolskiego komitetu strajkowego odbyły w środę wieczorem w Londynie konferencję i postanowiły władzom w Liverpoolu przesłać stanowcze wezwanie, by strajk do czwartku 24 bm. godz. 12 w południe ukończono. Według dalszych wiadomości przyszło w miejscowości Bargoed, w Monmouthshire nocy ubiegłej do rozruchów. Zburzono kilka nasadek składów z artykułami spożywczymi. Celem przywrócenia porządku, wysłano wojsko. W innych miejscowościach panował względny spokój. Wojsk jednakże nie cofnięto, gdyż postawa tłumów jest groźna.

— Począwszy od dnia 9 września ma być pomiędzy Londynem a Windsorem wprowadzona służba pocztowa za pomocą aeroplanów. Pomiedzy ministerjum poczt a przedsiębiorstwem zawarto już odpowiednią umowę. Nie zazdrościmy mieszkańcom Windsoru punktualności w otrzymywaniu przesyłek pocztowych, zwłaszcza w czasie wiatrów.

Sprawa marokańska. „Matin” wczoraj donosi, iż ambasador Cambon zdołał nakłonić ministrów francuskich do ustępstw wobec żądań niemieckich, o ile, naturalnie, nie stoja one w sprzeczności z poczuciem honoru Francji. Obecnie zależy tylko od Niemiec doprowadzenie rokowań do końca. „Matin” jednak wątpi, aby Kiderlen-Wächter zgodził się od razu na propozycję Francji. Według „Journala”, w dniu 1 września odbędzie się hiszpańska rada koronna, celem omówienia położenia politycznego, naradzie tej przysługują wielkie znaczenie, ponieważ wszystkich ministrów powołano z Madrytu do San Sebastian, gdzie obecnie przebywa król Alfons.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 25 sierpnia 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Listy wyborcze do rady miejskiej.** Spisy uprawnionych do wyborów do rady miejskiej osób wyłożony będzie od 15 do 30 sierpnia r. b. w dni powsze-

dnie od godz. 8 do 1 przed południem i od pół do 4 do 6 po południu, w biurze przy placu Sapieżyńskim nr. 9, I p. pokój nr. 18. Wolno je przeglądać każdemu wyborcy i osobom do tego upoważnionym. Zwracamy uwagę szanownym wyborcom a czytelnikom naszym na te spisy, aby przeglądali je osobiście, lub też polećli przejrzeć komu innemu. Reklamacje w razie opuszczenia lub fałszywego zapisania, wnosić należy tylko w oznaczonym powyżej czasie. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego * **Biuro „Straty”** znajduje się przy ulicy Ryckiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycka 2. * **Lecznica bezpłatna.** Tow. społeczno-higienicznego przy ul. Ryckiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece.) Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Nowa organizacja polityczna.** W Bydgoszczy założone zostało Narodowe Stronnictwo ludowe. Do Zarządu wybrani zostali następujący pp.: Dr. Karasiewicz z Tucholki prezesem, M. Gruszczyński z Inowrocławia zastępcą, J. Teska z Bydgoszczy sekretarzem, Jan Bona z Grudziądza zastępcą i adwokat Szychowski z Grudziądza skarbnikiem.

† **Śp. Aleksander Lessow.** Dnia 23 bm. w nocy zmarł w Kościele śp. Aleksander Lessow, właściciel dób rycerskich, w 64 roku życia. — R. 1. p.

† **W Wrocławiu** zmarł poseł do parlamentu, kanonik i radca duchowny X. Frank (centr.)

* **Dla sieroty — pracownicy** zebrano razem 9,10 marek i oddano komu należy.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem mistrza piekarskiego Wilhelma Siemseny w Poznaniu przy ul. Fryderykowskiej nr. 12. Zawiadowcą mianowany kupiec Adolf Breuning, który przyjmuje zgłoszenia do 13 września r. b.

* **Dla kierowników samochodów.** Rządy państw związkowych zamierzają podać wnioski, by kierownikom samochodów (szoferom), którzy samochodu chlebowawcy bez jego zezwolenia używają do celów prywatnych, władze mogły odebrać pozwolenie na jazdę. Tym sposobem chcą zapobiec coraz więcej rozpowszechniającemu się zwyczajowi nadużywania jazdy, przez co mnożą się niebezpieczne wypadki.

* **Tow. Pań św. Wincentego** a Paulo przy Bożem Ciele urządza w niedzielę, dnia 3 września, w San Domingo ostatnią tego-roczną zabawę, z której połowę czystego dochodu przeznaczają na budowę Domu Katolickiego na Wildzie. Każdemu znana jest doniosłość takiego Domu Katolickiego, w którym odbywałyby się nie tylko zebrania Towarzystw i dorastającej młodzieży, ale nadto zimą — przedstawienia i zabawy. Prosimy zatem szanowną publiczność o łaskawo do-

18)

Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wszedł Takota i powitał bankiera skinięciem głowy.

— Dobrze, żeś przyszedł mój bankierku — mówił Zawierucha. — Słuchajno, skoro Władysław załatwił się z obrażeniem, należy mi się od ciebie także część jakaś.

— Pomówimy o tem innym razem... dziś przybiegłem, aby donieść wam, iż zaraz po południu jadę do Berlina. Otrzymałem depeszę!

— Szczęśliwej drogi! — zawołał Zawirski. Ja także wyjeżdżam, ale nieco na południe... w okolice Monaco.

— Szczęśliwej podróży! — odparł Takota — ja jutro opuszczam Warszawę i zapewne na długo.

Niechaj ci zacił młodzieńcy wybiegają się do drogi, my im przeszkadzać nie będziemy. Udamy się natomiast na ulicę Hożą do naszych agentów, którzy postanowili unikać upału i w miłym chłodzie swobodnie porozmawiać.

Są obaj w pokoju. Łaba widocznie tylko co powrócił, gdyż obcierał twarz spoczną.

— Jeśli odpocząłeś, panie, to opowiadaj ze szczegółami — prosił Filipek swego kolegę.

— Ważne nowiny, a wszystko to dzięki niewidzialnemu głosowi, który mi przypomina śpiew tej obłąkanej dziewczki.

— Ty jesteś zakochany w niej po same uszy, ale to nie szkodzi.

— Niechaj będzie tak, że jestem zakochany. Ale sam powiedz, czy nie pokochałbyś ofiary zbrodniarzy, wiedząc o tem, że i teraz nawet, gdy jest nieopracowana, dybła powtórnie na jej życie? Ale ja czuję nad nią!

— Teraz już nie nie rozumiem.

— Trzeba ci wleźć, że pewnego razu, gdy zamysłony śledził tu na tej kanapie, czy na fotelu, najwyraźniej usłyszałem jakiś głos endownie melodyjny, szepczący mi do duszy:

— „Strzeż się wejść na moją drogę. Zbadał, komu cała ta katastrofa najwięcej przyniosła korzyści!”

— Stary to pewnik sądowy, lecz człowiek, ku któremu można by zastosować go, na niczem niezbita alibi.

— Nie ma alibi w wyrafinowanej

zbrodni! Widział tam gdzie morderstwa spełniał ktoś z pewnym siebie pomocnikiem, musi być dobrze opancerzony i trudniej go zdemaskować.

— Rzecz możliwa, ale odszukaliśmy daleko trudniejszą i więcej zawiłą kombinację zbrodni.

— Bywa rozmaicie; lecz co się stało?

— Nic pewnego, zawsze jednak jest promyk światła w tej sprawie.

— A mianowicie?

— Przebrany jak wiesz za woźnego sądowego wszedłem za numerowym do gabinetu Władysława Takoty.

— Wiem, bo czekałem na dole o party o poręcz schodów.

— Zastanawiałem tam taki obraz: na stole leżało parę rulonów złota i spora paczka biletów bankowych. Obok, tuż przy pieniądzu stał ten Zawierucha i pisał coś, prawdopodobnie kwitował na arkuszu papieru, którego jeden róg trzymał w swych palcach Władysław Takota. Skoro oddał mi kopertę, aż zarumienił się z radości... wyrwał pióro Zawirskiemu i pokwitował z odbioru posyłki.

— Bardzo ważnem jest to wszystko, ale dotykającego niema nic.

— Zapewne... gdyby nie obecność

tak wczesna gościa, który, nie ubrany jeszcze do wyjścia, zabiera pieniądze, jakoby przynależną mu zapłatę.

— Hm! tak to niby wypada... przyszedł zjawienie się bankiera na schodach, który błędną, omal nie przewrócił ciebie.

— Po scenie obojętności w teatrze taka tajemniczość zażyłość daje do myślenia.

— Zatem śladajmy zaraz i kombinujmy.

— Nie ma czasu. Pamiętaj, że ten kawaler ma upoważnienie do zabrania ze szpitala Anny Wężyk, i że nie będzie zwlekał z tem, co stanowi dla niego majątek — dla mnie zaś jedyny środek wykrycia prawdy. Przysięgam, jestem odpowiedzialny za tę kobietę; na moją prośbę nie zamieszczę w pozwoleniu, iż powinien zawiadomić sąd o postępie kuracji, oraz gdzie ta kuracja się odbywa.

— A dlaczego pominięto tak ważny warunek?

— Aby się łatwiej zdemaskował, jeśli wie cokolwiek więcej od nas o tem morderstwie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zamek cegielki do tej budowli, bądź to przybyciem osobistym w dniu 3 września do San Domingo, lub w niemożności przysłać fantów albo datków pieniężnych.

X. Leon Rankowski, proboszcz.
Swinarska, przewodnicząca konferencji.
Wilda, ul. Krzyżowa 7 (Kreuzstr.)

*** Nowe pismo polskie na obczyźnie.** Od Nowego Roku 1912 pan Antoni Brejski, wydawca „Wiarusa Polskiego” w Bochum, będzie wydawał w Lipsku, śródmieściu największych kolonii polskich w Saksonii, nowe pismo polskie p. t. „Gazeta Lipska”. Wychodzić będzie pismo to trzy razy tygodniowo. Nowemu pismu Szczęść Boże!

*** Potrzebny adres Anny Wójcikiej.** która kiedyś mieszkała w miejscowości Garków pod Łemborkiem. Miała ona córkę, którą uprowadzili cyganie, a która obecnie znajduje się z bandą cyganów w Królestwie Polskiem. Dziecko to pragnie przyjąć za swoje pewną właścicielką dóbr w Królestwie, lecz cygan Weiss twierdzi, że posiada o niego prawo i nie chce jej wydać. Okazuje on jakieś papiery, wydane przez pastora protestanckiego, lecz papiery te mogą być sfałszowane. Bez odnalezienia matki adoptacja dziecka nastąpić nie może. Uprasza się więc obywateli, zatrudniających robotników sezonowych, a zwłaszcza robotników na obczyźnie, aby się o adres Anny Wójcikiej dowiadawali i w razie odnalezienia jej przesłali natychmiast wiadomość do redakcji „Gazety Toruńskiej”. Wszelkie koszty będą zwrócone. — Wszelkie pisma polskie uprawiają się o powtórzenie niniejszej wzmianki.

*** Wielki odpust M. B. Pocieszenia w Górze duchownej** rozpocznie się niesporami w sobotę dnia 2 września i trwać będzie aż do niedzieli 10 września włącznie. Główne msze św. odbywają się w tym czasie o godzinie 6, 9 i 11 a niesporo o godzinie 4, a w dni świąteczne o godzinie 5. Kazania polskie bywają o godz. 8, na sumie i na niesporach. Przyjmowanie do bractw odbywa się co dzień o godz. 10 w kaplicy M. Boskiej. Słuchanie powieści trwa od wczesnego rana aż do godz. 8 wieczorem z wyjątkiem dwugodzinnej przerwy obiadowej. Nazajutrz po odpuscie tj. w poniedziałek d. 11 września odprawi się uroczyste nabożeństwo żałobne — z wigiliami i procesją — za dusze braci paska M. B. Pocieszenia. — Wielebnych konfratrów proszę serdecznie o łaskawą pomoc w konfesjonale i na ambonie, przedewszystkiem zaś w dni świąteczne. Tych mianowicie kapłanów, którzy swym czasem swobodnie rozporządzać mogą zapraszam gorąco na cały odpust. Powózki za poprzednim uwiadomieniem przysię chętnie, ale tylko do stacji w Starem Bojanowie — (Alt-Boyen, nie Bojanowo).

X. Krótki, proboszcz.

*** Przecenie klimat morskiego.** Kto jest w szczęśliwym położeniu, że w upalnych miesiącach letnich opuścić może na kilka tygodni ciasne ulice miejskie i udać się do jakiegoś uzdrowiska, temu nieustannie powtarza się pytanie: dokąd, czy nad morze, lub w okolice leśne? Oczywiście, że odpowiedź wypadnie przeważnie według „dna w kieszeni”. Wielu chorych wzdycha za powietrzem nadmorskim. A jednak dla jednego powietrze to jest wprost zabijajacem. N. p. dla poważnie chorych na gruźlicę pobyt nad morzem — jak oświadczył prof. Bagński na drugiem naukowem posiedzeniu piątego międzynarodowego kongresu lekarskiego — prowadzi do niehybnej zguby. Także w wysokim stopniu nerwowym surowy i ostry klimat bardzo niekorzystnie podziała. Osobom skłonnyom do przeziębienia nie zaleca się wcale pobyt nad morzem. Tym wszystkim natomiast polecenia godnym jest pobyt w zaciszu leśnem. Chorzy, potrzebujący przeczyszczenia i odświeżenia krwi, oraz osoby skrofaliczne, lekko przepracowane, zresztą nerwowo zdrowe, doznają wnet błogich skutków pobytu nad morzem, w powietrzu wilgmem, przesiąkniętem solą. Przeważna część ciężko chorych szukać może wytchnienia i powrotu do zdrowia tylko w łagodnym powietrzu zacisza leśnego.

*** Szkarłatna wybuchła pomiędzy dziećmi w Mielżyźnie.**

*** Nowy dworzec w Powidzu** oddany został do użytku publicznego.

*** Czerniejewo.** Gdy dzierżawca dóbr P. Pielucha z Biskupic król, z rodziną był w Głeczu pod Nieką w kościele, spaliła mu się kryta słomą stodoła i chlewy, przyczem zginęło w płomieniach 19 koni, oraz koi i wóz bawiający u P. krewnego.

*** W Gniewkowie** w pewnej rodzinie wybuchła dyfterja. Oprócz tego zasiał jeszcze na tę chorobę pewien 38 letni robotnik.

*** Zabici przez piorun.** Podczas burzy uderzył w Bolchen (Lotaryngja) piorun w siedzących na wozie braci Harpard oraz w trzy konie. Harpardowie zabici, konie ranné.

*** Przemysłnictwo sacharyny.** Za uprawianie przemysłnictwa sacharyny aresztowała drezdeńska policja kryminalna berlińskiego kupca Jerzego Köhlera w Bodenbach, a jako współwinowajcę kupca hurtownego Oskara Wunscha, skazanego niedawno temu za uprawianie przemysłnictwa sacharyny na 20 tysięcy koron kary.

*** Handlarze dziewczętami.** Według doniesienia budapeszteńskiej policji znikło z węgierskiej Metropolii nie mniej jak 8 przeważnie 13 letnich dziewcząt. Wpadły one prawdopodobnie w ręce grasującej tu bandy handlarzy dziewczętami. Policja wpadła już na ich ślad.

*** 45 tys. franków nagrody.** Paryż. Śledztwo, prowadzone celem wykrycia złodzieja lub złodziejek obrazu Głaconda, wykazało, że złodziej dostał się do wnętrza muzeum drzwiami sall dla odlewów gipsowych, otwartymi dla każdego i tam stał dostał się na wolność. Czasopismo „Illustration” wyznacza 10 tysięcy franków dla tego, którego zeznania przyczynią się do odnalezienia miejsca, w którym Głaconda przechowano i drugą nagrodę 40 tys. franków dla tego, który obraz Głaconda przyniesie administracji „Illustration”. Nagroda ta wzrosła do 45 tys. franków, jeżeli przyniesienie obrazu nastąpi przed 1 wrześniem rb.

*** Kradzież biżuterji.** Gdy podług pospieszny (D) Eytkeny-Berlin opuścili Królewiec, skradziono pewnej pani z torebki ręcznej biżuterji za 40 tys. mk. Złodzieję uszedł niepoznany.

*** Otruci na weselu.** 60 osób w Schormshelm, które brały udział w uroczystościach złotego wesela, zachorowało wśród ciężkich boleści. Przywołany lekarz stwierdził otrucie spowodowane zatrutą potrawą. Zadane antydotum poskutkowało i chorym nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

*** Babimost.** Właściciela składu towarów kolonialnych, Salomona w Hammer (?) aresztowano za zbrodnie przeciwko moralności, popełnione na chłopach i dziewczętach niżej 14 lat. Zwabiał on dzieci do swego sklepu różnemi podarunkami lub wyrażaniem, poczem popełniał swe nieczne czyny. Dotychczas stwierdzono występki w 16 wypadkach. Nad majątkiem Salomona, który jest żonaty i ojcem kilkoro dzieci ma być ogłoszony konkurs.

*** Strażkujący podpalaczami.** W Lyzbonie zastrejkowali robotnicy w fabryce korków. W Villarrinho podpalili kilka fabryk, a spieszącym na pomoc strażom uniemożliwili prace ratunkowe. Z Lyzbonu wysłano wojsko.

*** Ujęcie rabusia kasy wojennej** po 34 latach. Na przedmieściu Beikos nad azjatyckiem wybrzeżu Bosforu poznano i ujęto byłego oficera i płatnika wojskowego Hussein-Hilmi-Bei'a, który w roku 1877 podczas wybuchu wojny z Czarnogórą uciekł i znikł bez śladu z całą kasą wojenną. Lupa jego, wynoszący kilka set tysięcy, użył na spekulacje, które mu się poszczęściły, tak, że obecnie jako kilkakrotny milioner prowadził zbytkowne życie.

*** Czarna ręka w Berlinie.** Przed trzema tygodniami, zaginęła w Berlinie 15-letnia córka węglařa Schneidra, gdy wracała z pracy wieczorem do domu. Aż do ubiegłej środy nie było o niej wieści. Dopiero w czwartek otrzymał ojciec tejsze list, aby złożył na pocztę 50 marek, bo inaczej córkę czeka śmierć. List był podpisany: „Czarna ręka”. Policja kryminalna poczyniła wszelkie poszukiwania, lecz wszystko daremnie. Wypadek zrobił tutaj ogromne wrażenie, bo nie dalej jak kilkanaście dni temu uprowadzono również córkę rządowego budowniczego, która po kilku dniach powróciła. Opowiadała, że wpadła w ręce handlarzy dziewcząt, którzy ją trzymali w Berlinie i włóczyli z hotelu do hotelu, poczem mieli zamiar wywieść ją do Hamburga. Sprytnej dziewczynce udało się jednak wieczorem wydostać z hotelu i uciec do domu. Sprawa ta wymaga jeszcze dokładnego wyjaśnienia.

*** Tragedja dyrektora szkoły.** Donoszą z Hali: Wielką sensację wywołała tragedia dyrektora szkoły obywatelskiej Holzhausena, w miejscowości Ellrich w górach Harcu. Holzhausen, który do niedawna był bardzo szanowanym człowiekiem, został oskarżony o przestępstwa, jakich miał dopuszczać się z uczniami, poczem miał rodziców jednej z uwiedzionych uczennic namówić do krzywoprzysięstwa przed sędzią śledczym. Rodzice owi zostali aresztowani. Holzhausen padł w ręce policyantów, w chwili gdy przyszedł go aresztować, nieżywy. Przestach zabili nieszczęśliwego.

*** Bojkot mleka.** Z Paryża donoszą: Skutkiem podożenia mleka bojkotują mie-

szkańcy różnych miast jak Maubeuge i Nuits-St. Georges pod Dijonem, handle mleka i kupują mleka tylko tyle, ile potrzebują dla dzieci i chorych. — Bojkot to zawsze jeszcze najlepszy skutek przeciwko wyzyskowi.

*** Masowe otrucie** w portugalskim garnizonie Torres Novas. Zdaje się, że jakiś zbrodniarz musiał niedostrzeżony wrzucić arseniku do strawy żołnierzy, gdyż wszyscy żołnierze zachorowali pod oznakami otrucia. Wszystkim trzeba było wypompować żołądki. Trzydziestu znajduje się w niebezpieczeństwie życia. Przypuszczają, że to polityczny akt zemsty. Rząd nakazał w tej sprawie, która wywołała wielki niepokój, ostre milczenie. — Podobny przypadek zaszedł w roku przeszłym w pewnym francuskim garnizonie. Tam również pewien żołnierz zatruli strawę swoich kolegów arsenikiem. Wtenczas zmarło kilku żołnierzy. Sprawca, lekkomyślny człowiek, chciał się tym sposobem pozbyć kilku wierzycieli, których miał pomiędzy żołnierzami.

*** Hotel złodziejski w grobowcu.** Od dłuższego czasu działały za rogatką stryjską we Lwowie dwie bandy rabusiów, nożowców i awanturników, dając się dobrze we znaki podmiejskiej ludności. Dopiero w tych dniach zdołano wykryć ich kryjówkę. Jedna grupa, jak się okazało, urządziła sobie schronienie w głąbinie, osłonięj zaroślami, koło szkoły kadeckiej, druga zaś, złożona z czterech lotrów, urządziła sobie „hotelik” w jednym z opuszczonych grobowców na cmentarzu stryjskim. „Hotel” ten wskazała policji kochanka jednego z bandytów i zaprowadziła tam ajenta Skoczylasa z żołnierzami. Romantycznych rabusiów zastano śpiących w obszernym grobowcu. „Mieszkanki” to urzędzone było dość wygodnie, zauważono nawet ślad firanek u krat grobowca, całość robiła wrażenie pokoju w ostatniórzednym hotelu. Bandyci byli nieco zdziwieni wkroczeniem władzy, jednakże dali się bez oporu odstawić do aresztu.

*** Niezwykła otyłość.** W Baltimore (Ameryka) umarł 19-letni William Filtz tak niezwykle otyły, że krótko przed śmiercią ważył 650 funtów. Do przewiezienia trumny z jego zwłokami trzeba było nająć wóz używany do przeprowadzania mebli.

*** Humor.** Pewien mąż, mieszkający na prowincji, zamówił po śmierci swojej żony piękny wieniec w Krakowie. Na szarfach miał umieścić napis: „Spoczywaj w Bogu. De widzenia.” Po kilku godzinach pojechał się, że napis jest nieco dziwny; stroskany więc małżonek telegrafuje do Krakowa: „Po wyrazach: „Do widzenia”, dodać wyrazy: „w niebie”, jeżeli jest jeszcze miejsce”. Nazajutrz otrzymał z pocztą wieniec, a na szarfach widniał następujący napis: „Spoczywaj w Bogu. Do widzenia w niebie, jeżeli jest jeszcze miejsce.”

*** Kalendarz.** Sobota 26 sierpnia: Zefiryna męczennika. Wschód słońca o godzinie 5 minut 01, — zachód o godzinie 7 minut 2.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 24 sierpnia.

Zapowiedzie:

Kierownik budowlany Wily Below z Elzą Wiesner. Sierżant Fryderyk Günther z Wandą Häusler. Czeladnik piekarski Michał Faiser z Seweryną Świątek.

Śluby:

Kupiec Ludwik Schiller z Elzą Kalischer. Sierżant Fryc Peters z Pauliną Wiśniewską.

Urodziny:

Syna: Ogrodnik Emil Reich. Szewc Józef Kotlarek. Niez. S. K. Robotnik Jan Galeński. Mularz Stanisław Parobkiewicz. Robotnik Fr. Juś. Robotnik Fr. Ratajczak. Podmistrz mularski Michał Rybarski. Słusarz Jerzy Korn. Stróż Andrzej Nowaczyk. Kolarz Stanisław Liszkowski.

Córki: Szewc Antoni Ryszczyński. Mularz Stanisław Nowicki. Niez. M. Malarz Feliks Nowakowski. Słusarz-maszynista Andrzej Przybecki. Mularz Wincenty Szymański. Robotnik Ludwik Lewandowski. Robotnik Fr. Borowiak. Stójkowy Karol Hein. Mistrz krawiecki Józef Bielawski.

Umarli:

Wawrzyn Słusarz 16 dni. Margot Stollenwald mies. Służąca Weronika Chyży 59 l. Wdowa Elżbieta Kwiatkowska z domu Ermanowicz 56 l. Zameżna Matylda Tak 64 l. Franciszek Budzisz 7 mies. Zameżna Maria Przewoźna 32 l. Kucharz Majewski 58 lat.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. „Pielgrzym” p. w. Boga Rodzi-
cy w niedzielę o g. 5 na salę Domu kato-
lickiego.

— Tow. zup. wstrzem. od napojów alkoh.
w niedzielę o g. 6 na salce parafji archika-
tedralnej.

Obrona prawna.

— Panu J. Chw. w K. Sprawa niestety
tak niejasno przedstawiona, że odpowiedzi
dać nie możemy.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 25 sierpnia 1911.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	93.00 m.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	92.80 m.
„ „ 3 proc.	82.90 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102.90 m.
„ „ 3 i pół proc.	91.30 m.
Listy rentowe polskie 4 proc.	100.20 m.
„ „ 3 i pół proc.	90.25 m.
Renta włoska 4 proc.	103.10 m.
Austrjacka renta złota 4 proc.	98.80 m.
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	95.80 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	94.40 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	93.60 m.
Banknoty francuskie za 100 franków	81.15 m.
Banknoty austriackie za 100 koron	85.20 m.
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	216.60 m.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1911.

(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym). Cena za 100 kilogramów:			
towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica	19.50	19.10	18.40
Zyto	16.00	15.40	14.70
Jęczmień	17.80	17.00	16.00
Owies	17.00	16.80	16.40

Poznań, dnia 24 sierpnia 1911.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Se- kretariat dla „Rolnika”). towar wyborowy średni pośledni			
Pszenica	195	191	184
Zyto	160	154	147
Jęczmień	178	170	160
Owies	173	168	164

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Bydgoszcz, dnia 23 sierpnia 1911. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez murzonki 198 marek, polstra 130 funtów wagi, 194 marek, czerwona 130 funtów wagi, 194 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Zyto niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 160 marek, 121 funtów 158 marek, 118 funtów 155 marek, 115 funtów 140 marek, poślednie gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 150—155 mk. — Jęczmień dla browarów 16—172 mk. — Groch pastewny 158 do 164 mk. — Owies 160—170 mk., na konsumpcję 150—156 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 24 sierpnia 1911.

CENY NA MAKĘ:	
Pszenna piękna	29.25—29.75 mk.
Rzanna piękna	25.00—25.50 „
Do domowego pieczenia	24.50—25.00 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Wrocław, dnia 23 sierpnia 1911.

dobry tow. średni tow. pośl. towar	
najw. najn. najw. najn. najw. najn.	
Pszenica biała	20.20 19.00 19.20 18.30 18.20 17.20
Pszenica żółta	20.10 19.20 19.10 18.20 18.10 17.10
Zyto	16.00 15.50 15.40 14.50 14.40 13.50
Jęczmień	15.50 14.80 14.20 13.50 13.40 13.00
dla brow.	17.00 15.50 15.40 14.50 14.00 13.00
Owies	17.30 16.80 16.70 16.20 16.10 15.60
Groch Wikt.	23.00 22.00 21.00 20.00 19.00 18.00
Groch mały	19.50 19.00 17.80 16.80 16.00 15.00

Berlin, dnia 24 sierpnia 1911 r.

Miejska rzeźnia. — Urzędowe spraw. dyrekcyj. Na sprzedaż wystawiono:	
4501 sztuk bydła rogatego	
w tem 1366 „ buhai	
2090 „ wołów	
1045 „ krów i jałowic	
1277 „ cieląt	
10258 „ owiec	
11787 „ świń	

Placono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.	
A. Woły:	
a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyższej 7 lat stare	78—84
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	76—80
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane	71—80
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	62—68

B. Buhaje:	
a) tuczone wyborowe, najmniejszej 15 centn.	73—80
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane	71—76
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze	66—74

C. Jałowice i krowy:	
a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn.	70—73
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63—68
c) miernie żywione krowy i jałowice	62—67

II. Cielęta:	
a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta 103—136	
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	90—95
c) gorsze cielęta od cycka	80—88

III. Owce:	
a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźniczej, ważące najmniej 25 funtów żywej wagi	70—76
b) lepsze jagnięta i starsze skopy tuczone	60—68
c) miernie żywione skopy (braki)	56—64

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy
Redakcja nie bierze żadnej odpowiedzial-
ności.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
 plac Wilhelmowski nr. 3 i-otr.
 Przyjmuje na opłacenie wkładki każdej wysokości od 1 Mk. połączony i płać od 3-4 i pół procenta wóde umowy.

Folwark
 360 mórg pszennej ziemi wraz z łąkami, z pięknym żywym i martwym inwentarzem i całym tegorocznym żniwem z powodu choroby i podeszłego wieku przy zaliczce 40-45000 mk. zaraz do sprzedaży. Agentów zawodowych się nie uwzględnia.
 Echaust, Bydgoszcz, Mittelstr. 8.

Najnowszy poradnik do pisania listów miłosnych,
 wraz z dodatkiem zawierającym:
 wpisy do imienników, pieśni miłosne, oraz toasty weselne.
 »Poradnik« ten jest starannie i pięknie ułożony i zawiera listy dotyczące wszelkich spraw miłosnych oraz samą miłość. W dodatku są pomieszczone wpisy do imienników, pieśni miłosne najznakomitszych naszych pisarzy, oraz toasty weselne na cześć państwa młodych, rodziców, przyjaciół i t. d.
 Cena bez opr. 60 fen., z opr. 75 fen., na porto 10 f.
 Poleca i przesła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
 Poznań-Posen.
 z franko przesłanką 70 fen.

Najkorzystniejsze źródło zakupu!
St. Batajczak, Poznań,
 Tel. 2308, ul. Butelska 12 (narożnik Wielk. Garbar)
skład maszyn i narzędzi rolniczych
 poleca plugi jedno- i dwuskbrowe, brony wolne i do łąki, radła, walce pierścieniowe i kołczate, siewniki do konicyzny. Różnego rodzaju drylowniki, młocarnie cepowe i sztytowe. maneże pałkowe i tarczowe, grabie siekacze, ulepszone centryfugi na wzór Alfa-Laval, oryginalne belgijskie centryfugi Mclotte, szwedzkie Express, tudzież Planet i Domo. Oryginalne maszyny do szycia Singera. Ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze.
 Przy gotówce wysoki rabat.

„Śpiewnik Wielkopolski“
 zawierający
 pieśni patriotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśłwskie, działowskie, arye, duety, dumki, piosenki krotoczwłone oraz wyjątki z oper, operetek i wodewilów ułożył
W. Lassota.
 Wydanie drugie znacznie powiększone.
 „ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI“ jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem stron 312. Zamieszczono w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski“ powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, dla tego naznaczymy tak niską cenę. Cena ŚPIEWNIKA WIELKOPOLSKIEGO wynosi za jeden 60 fen. w pięknej oprawie — na egzemplarz tylko 60 fen. w opr. 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego“ z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek wysyłamy 10 egzemplarzy oprawnych franko.
 Adresować jak następuje:
Fr. Chocieszyński, Poznań - Posen,
 Posadowskystr. 39.

PATENTY i t. d.
 Biuro patentowe Knop & Kilmier
 Poznań, Rycka 8. Tel. 1735.
Folwark
 520 mg. po 450 mk. zamg. wpl. 70,000 mk., folw. ca. 450 mg. po 380 mk. za mg., wpl. 50,000 mk. folw. ca. 340 mg. po 500 mk. za mg., pszenno-buraczana ziemia wpl. 50,000 mk. kościół, szkoła w miejscu, folw. ca. 300 mg. po 400 mk. za mg. wpl. od 15 do 30,000 mk., probostwo 500 mg. jest zaraz do oddania. Refl. wiadom. posiadać około 40,000 mk. Zgl. osob. u firmy P. Majewicz, Gniezno-Gnesen, Hornstr. 30.

Strzelec
 (o ile możliwości kawałki), który dobrze strzela, prowadzi polowania, zna tresurę psów, energiczny w obec kłusowników, umiejący tępować szkodników, człowiek pewny i pilny, tylko z doskonałymi rekomendacjami potrzebnymi do wielkiej majątkowości na Podolu Piśmienne zgłosz. przyjmuje
Jan Szuman,
 Biuro ksiązkowośp. gosp.
 Poznań, ul. Wiedeńska 10.
 Do zgłoszenia należy dołączyć 25 fen. w znaczkach pocztowych.

Ulubione przez prawo rzęsy
 zatwierdzone
Pappenheimskie losy i t. d.
 znowu odbędzie się ciągnięcie dnia 1 września rb.
 4 wygrane à
320 000 marek
 2 wygrane à
300 000 marek
 4 wygrane à
160 000 marek
 2 × 81 000 marek
 4 × 76 832 marek
 2 × 48 000 marek
 4 × 45 000 marek
 2 × 32 000 marek
 i około 114 000 wygranych od 17 do 24 000 mk.
 W całości będzie wylosowanych przeszło
17 milionów marek
 pod państwowym nadzorem i gwarancją.
Gwarancja: Pieniądze bez kosztów natychmiast z powrotem. Przesyłka najwyżej przez zaliczkę franko od 3 numerów za 4,40 m. 6 numerów za 8,40 m. 9 numerów za 12,40 m. i t. d.
 Mniej jak 3 numery nie oddaje się. Lista ciągłych gratis i franko. Zamówienia odwrotnie uprasza
Oswald Baldauf,
 Gabelsbergstr. 20, Chemnitz. 22.

Z powodu innego przedsięwzięcia mam zamiar sprzedać mój dobrze prosperujący gościniec z pięknym ogrodem dla gości i kręgielnia, dużo pomieszczenia, blisko miasta powiatowego lub też w zamian na małe gospodarstwo. Zgłoszenia przyjm. **St. Andrzejewski, Poznań Piekary 26,** nar. 8. Marcina Posen, Bäckerstr. 26. Agenci wykluczeni.

Gościniec
 połączony z wyszynkiem i kramem kolonialnym na wsi, polskiej okolicy jest do dzierżawienia zaraz lub od Now. Roku. Zgl. do eksped. Wielkop. pod nr. 3717

Bacność!!!
 Z powodu objęcia gospodarstwa po teściu jest bardzo tanio do sprzedania
 kram kolonialny
 towarów krótkich, lokciowych, handel piwa i limonady za 2500 talarów w dużej wsi kościelnej. 2 szkoły, kram zaraz przy kościele, budynki maszyn do tego ogród Wpłata podług umowy. Zgłoszenia przyjm. **Stefan Polowczyk,** Konarszewo bei Rawitsch. Znaczek na odpowiedź.

Poszukuję dzierżawy folwarku lub probostwa
 zaraz albo do przyszłego roku wielkości 500-1000 mg. Of. do eksped. Wielkop. pod nr. 3799
 Z powodu działów rodzinnych jest zaraz do sprzedania w Mogilnie obok sądu i tamtejszej policji
dom mieszkalny
 wraz z przyległym jedno-morgowym ślicznym owocowym ogrodem. Reflektanci zechcą się zgłaszać do **St. Cerkaska-Mogilno, Cerkaski-Schroda.** Agenci wykluczeni.

Podręcznik do pisania listów
 zawierający:
 I. Krótka nauka o pisaniu listów. II. Najważniejsze przepisy pocztowe. III. O tytułach w listach. IV. Listy zawierające prośby. V. Listy z powińszowaniami. VI. Listy dziękczynne i przeprasające. VII. Wzory listów dla dzieci. VIII. Listy opisujące. IX. Listy pocieszające. X. Listy przemysłowo-handlowe. XI. Listy dla poszukujących posad. XII. Bilety, karty pocztowe i w ogóle krótkie listy. XIII. Kwity, rewersy, rachunki, świadectwa i różne wzory do listów. Wpisy do imienników.
 Opracował
Józef Chocieszyński.
 Listownik ten bardzo praktycznie zestawiony, zastosowany do wszystkich potrzeb życia, odznaczony się wielkością, a przytem dokładnie podaje jak napisać dany list.
 Cena 1 m., z fr. przesłanką 1,10 m., z oprawą 1,25 m., z fr. przesłanką 1,35 m.
 Poleca i przesła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
 Poznań - Posen.

W pewnym mieście Księstwa Poznańskiego jest w doskonałym biegu
Destylacja
 połączona
 z składem kolonialnym i drogerijnym
 z obrotem 90 tys. mk. wraz kamienicą pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Do przejęcia potrzeba 20 tys. mk. Oferty o ile możliwości w niemieckim języku upr. się nadesłać do eksped. Wielkop. pod nr. 3785

4 pokoje
 z wszelk. przynależnościami
 IV. piętro
 od 1. 10. r. b.
 do wynajęcia bezdziałnym lokatorem
 za Mk. 600,00.
 Zgłosz. u właśc.
 ul. Posadowsky'ego 39 I.
 od 10-11 przed poł.

Praktykant gospodarczy
 płatny zaraz potrzebny. Wiadomości udzieli w niedzielę o godz. 12 i pół w pol. „Aurora“, Poznań, ul. Głogowska 84.
Sprzedawaczkę i uczennice
 do handlu towarów lokciowych i krótkich przyjm. **H. Szczodrowski, Buk.** 3786

Zaufanego palacza
 obeznanego z urządzeniem elektrycznego światła poszukuje natychmiast
Max Kuhl
 fabrykamaszyn w Poznaniu.

elew leśny
 pragnąłby wstąpić od 1 paźdz. rb. syn uczciwych rodziców. 19 lat liczą. najchętniej w Poznaniu. Oferty proszę nadesłać pod adresem: Postlagernd M. 202 Haidberg, Kr. Schildberg i P.
Chłopiec
 może się zaraz zgłosić do **Drukarni Dziennika Poznańskiego,** Fryderykowska 9.

Wolontariusz i uczeń
 pozamiejscowi potrzebni zaraz firma **W. Becker,** Poznań, skład delikatesów i win.
 Do mojego handlu korzeni i wyszynku poszukuje
subiekta ucznia
 od 1 października rb. i
 zaraz **F. Radecki w Krotoszynie.**

Elew gospod.
 jako pisarz podwórzowy potrzebny zaraz **Mariannenhof** p. Radawitz. Wpr.
Starszego pomocnika
 do wyszynku i handlu kolonialnym poszukuje zaraz lub później.
W. H. Chrzan, Wągrowiec.
Czeladnik młynarski
 obeznany z motorem może się zgłosić zaraz **Ludwik Budzyński, Kaczanowo** per Września. 3747

Podręcznik do pisania listów
 zawierający:
 I. Krótka nauka o pisaniu listów. II. Najważniejsze przepisy pocztowe. III. O tytułach w listach. IV. Listy zawierające prośby. V. Listy z powińszowaniami. VI. Listy dziękczynne i przeprasające. VII. Wzory listów dla dzieci. VIII. Listy opisujące. IX. Listy pocieszające. X. Listy przemysłowo-handlowe. XI. Listy dla poszukujących posad. XII. Bilety, karty pocztowe i w ogóle krótkie listy. XIII. Kwity, rewersy, rachunki, świadectwa i różne wzory do listów. Wpisy do imienników.
 Opracował
Józef Chocieszyński.
 Listownik ten bardzo praktycznie zestawiony, zastosowany do wszystkich potrzeb życia, odznaczony się wielkością, a przytem dokładnie podaje jak napisać dany list.
 Cena 1 m., z fr. przesłanką 1,10 m., z oprawą 1,25 m., z fr. przesłanką 1,35 m.
 Poleca i przesła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
 Poznań - Posen.

Podręcznik do pisania listów
 zawierający:
 I. Krótka nauka o pisaniu listów. II. Najważniejsze przepisy pocztowe. III. O tytułach w listach. IV. Listy zawierające prośby. V. Listy z powińszowaniami. VI. Listy dziękczynne i przeprasające. VII. Wzory listów dla dzieci. VIII. Listy opisujące. IX. Listy pocieszające. X. Listy przemysłowo-handlowe. XI. Listy dla poszukujących posad. XII. Bilety, karty pocztowe i w ogóle krótkie listy. XIII. Kwity, rewersy, rachunki, świadectwa i różne wzory do listów. Wpisy do imienników.
 Opracował
Józef Chocieszyński.
 Listownik ten bardzo praktycznie zestawiony, zastosowany do wszystkich potrzeb życia, odznaczony się wielkością, a przytem dokładnie podaje jak napisać dany list.
 Cena 1 m., z fr. przesłanką 1,10 m., z oprawą 1,25 m., z fr. przesłanką 1,35 m.
 Poleca i przesła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
 Poznań - Posen.

Dla każdego kto chce się uśmieć i zabawić!
 Co tylko wyszło w szóstym, powiększonym wydaniu dziełko z pięknymi obrazkami:
Kasper Pokraka
Sowizdrzał Polski.
 Żył w największego figlarza jaki żył na bożym świecie.
 Spisany przez
Fr. Xaw. Tużyńskiego.
 Tu
 Sto Kasper Pokraka, Sowizdrzałem zwany,
 Co za nos wodził ludzi i kmiotki i pany.
 Kpił ze śmierci, śmierć przyszła na nogami wierzga,
 Śmierć nie pyta, lecz stryczek na kark mu zadzierga.
 Rodził się on na dachu, umarł zaś w Kominie,
 A nogami do góry pochowany w Kominie.
 Książka ta opisuje wszystkie figle i dowcipy, jakie „Kasper Pokraka“ pisał w Smorgoniach, Warszawie, Brodach, Berdyczowie, Krakowie, Parchanin, Żninie, Rogowie, Gałęzowie, Swarzędzu, Poznaniu, Skokach, Kiszkuwie, Wągrowcu, Ożarnowie, Antoniewie, Bydgoszczy, Szaradowie, Wąsoszy, Ryczywole, Mosinie, Gostyniu, Borku, Krotoszynie, Pleszewie, Kościanie, Żerkowie, Grodzisku, Mielżynie, Gnieźnie, Kozminie, Kominie itd.
 Wydanie obecne jest znacznie powiększone i zawiera stron 216, a oprócz tego 6 pięk. obrazków.
 Kto chce się serdecznie uśmieć i zabawić, ten niech kupi sobie to dziełko, a z pewnością nie pozostanie tego.
 „Kasper Pokraka“ kosztuje bez opr. tylko 1,10 mk. z fr. przes. 1,20 mk., w opr. tylko 1,30 z fr. przesyłką 1,40 mk.
Fr. Chocieszyński,
 Poznań - Posen O. I.
 Poszukuje: **gospodynie, kucharki, pokojowe i dziewczyny** do wszelkiej pracy
 Gewerbsmäßige Stellenvermittlerin
Barbara Jakó,
 Św. Marcina 71. St. Martin 71.
 Potrzebny

Włodarz
 od 1-go października rb. **Dom. Goltz,** p. Klein-Kreusch.
Miejsce pomocnika zajęte.
B. Pińkowski-Strzelno.
Uczeń
 syn uczciwych rodziców z dobrem wychowaniem, może się natychmiast zgłosić do składu towarów kolonialnych, win i cygar, połączony z wyszynkiem **J. Jurek** dawn. **J. Szlanga, Czarnków-Czarnikau.**

Pomocnik
 młodszy, dobrze polecony może się zgłosić od 1 października. — Oferty z kopią świadectw i podaniem pensji uprasza
Leonard Schwarz,
 Miejska Górka (Görschen). Handel kolonialny, żelaza krótkiego i sztabowego i artykułów budowlanych. (Znajomość branży kolonialnej i żelaza konieczna).

Elewa
 lub który już praktykował, przyjmie nowa duża gorzelnia. Of. do eksped. Wielkop. pod nr. 3667
Pisarz
 gospodarczy z dłuższą praktyką umiejący prowadzić książki gospodarcze potrzebny zaraz. — Zgłosz. pism. świadectw przyjmuję
Dom. Kotowo
 p. Granowo.
Uczeń
 może się zgłosić zaraz lub od 1 września rb. 3782
M. Michałowski,
 Poznań, ul. Strzelecka 31, skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Bona
 II klasy do 3 dzieci od 3 do 7 lat znająca krawieczkę i do wyręczenia w gospodarstwie domowym potrzebna zaraz. Zgłosz. z dołączeniem fotografii i podaniem pensji przyjmuję **Wanda Lukomska, Chelmża Culmsee.**

Włodarz
 od 1-go października rb. **Dom. Goltz,** p. Klein-Kreusch.
Miejsce pomocnika zajęte.
B. Pińkowski-Strzelno.
Uczeń
 syn uczciwych rodziców z dobrem wychowaniem, może się natychmiast zgłosić do składu towarów kolonialnych, win i cygar, połączony z wyszynkiem **J. Jurek** dawn. **J. Szlanga, Czarnków-Czarnikau.**

Pomocnik
 młodszy, dobrze polecony może się zgłosić od 1 października. — Oferty z kopią świadectw i podaniem pensji uprasza
Leonard Schwarz,
 Miejska Górka (Görschen). Handel kolonialny, żelaza krótkiego i sztabowego i artykułów budowlanych. (Znajomość branży kolonialnej i żelaza konieczna).

Elewa
 lub który już praktykował, przyjmie nowa duża gorzelnia. Of. do eksped. Wielkop. pod nr. 3667
Pisarz
 gospodarczy z dłuższą praktyką umiejący prowadzić książki gospodarcze potrzebny zaraz. — Zgłosz. pism. świadectw przyjmuję
Dom. Kotowo
 p. Granowo.
Uczeń
 może się zgłosić zaraz lub od 1 września rb. 3782
M. Michałowski,
 Poznań, ul. Strzelecka 31, skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Bona
 II klasy do 3 dzieci od 3 do 7 lat znająca krawieczkę i do wyręczenia w gospodarstwie domowym potrzebna zaraz. Zgłosz. z dołączeniem fotografii i podaniem pensji przyjmuję **Wanda Lukomska, Chelmża Culmsee.**

Siodlarzy
 na robotę pasową poszukuje zaraz
Z. Mazurkiewicz,
 Poznań, ul. Wiktoria 17.
Zdatny modelarz i tokarz
 w żelazie
 znajdują zaraz stałe zatrudnienie.
M. Arnold, Ostrowo,
 fabryka maszyn rolniczych.
Poszukuje młodego pomocnika
 obeznanego w handlu drogerijnym i kolonialnym. Mogą się także zgłosić młodzi ludzie z handlu kolonialnego, chcąc się wydoskonalić w drogerji.
 Przyjmie zaraz lub później
wolontariusza i ucznia
 do drogerji, handlu kolonialnego, farb, tapet, nasion i win
Fr. Deutsch, Wronki,
 drogerja pod lwem.

Pom. ogrodniczy
 który już samodzieln. był, szuka miejsca od 1. 9. 11. **St. Kempa,** Mirotken p. Altjahn W. Pr.
Ucznia
 z lepszym wykształceniem przyjmie zaraz
St. Chocieszyński,
 drogerja i labor. chemiczno-techn. Poznań, Wielkie Garbary 38.
 Potrzebni na wielkie dwory kilku **pisarzy, zdatnych służących żon kaw., kucharz żon., foreczpan do komisarza, gospodynie i pokojowe, panny służące** (także do niemieck. państwa).
 Procederowy pośrednik posad
Stefan Chelmecki
 Poznań, ulica Szkolna nr. 10. róg Schwalbenstr., wysoki parter.
 Poszukuje do handlu towarów krótkich i stroju

wspólniczkę
 z 600-800 m. Urzeczyw. zapewnione. Zgl. uprasza się do eksped. Wielkop. pod nr. 3801
 Młody żonaty człowiek, od 6 lat kierownik pierwszorzędnego hurtownej i detalicznej
destylacji
 w większym przemysłowym mieście na Dolnym Śląsku poszukuje do przejęcia tegoż
czynnego wspólnika
 z równą wkładką od 30-50 tys. Oferty pod E. W. 332 przesyłać do Niederschlesische Tageblatt, Grünberg i. Schl. 3806
Dwóch zdolnych czeladzi na meble
 oraz i ucznia poszukuje parowa stolarnia budowli i mebli **Jan Tomaszewski** w Jarocinie.

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,
kto potrzebuje:
 urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadzoń, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,
kto potrzebuje:
 urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadzoń, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,
kto potrzebuje:
 urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadzoń, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,
kto potrzebuje:
 urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadzoń, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,
kto potrzebuje:
 urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadzoń, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,
kto potrzebuje:
 urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadzoń, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

Spółka stolarska POZNAN tylko Jeznicka 5 **meble** **i całkowite wyprawy**
 Tschler-Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy Farze. Telefon 207.
 w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.